

KOŚCIÓŁ PRZEŚLADOWANY W ŚWIECIE

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

Słowo Boże ukazuje dzisiaj szczególną bliskość i z troską Boga o ludzi prostych, pozbawionych środków do życia i zagrożonych w swojej egzystencji. Chrystus koncentruje naszą uwagę na ubogiej i pokornej wdowie oraz jej ofiarnym gościu, w którym zawiera się także całkowite zaufanie Bogu. Ona nie ma dokąd iść, więc przychodzi do Boga i oddając Mu wszystko, poddaje się Jego Opatrzności. Ufa bezgranicznie dobroci Boga i powierza Mu całe swe życie. Słowo Boże jest zawsze żywe i aktualne. Dziś, gdy przeżywamy Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym, to ewangeliczna wdowa jawi się jako obraz prześladowanego Kościoła. Patrząc na ubogą wdowę, musimy zobaczyć w niej miliony naszych braci i sióstr prześladowanych za wiarę w Chrystusa. Musimy ich zobaczyć, tak jak Chrystus dostrzegł w świątyni ignorowaną przez wszystkich ubogą i pokorną wdowę. Nie możemy nie zauważyć brata, który cierpi jak Chrystus i dla Chrystusa. Zachowalibyśmy się wówczas jak bliscy Chrystusa, którzy w czasie Jego męki i śmierci obojętnie „stali z daleka” (por. Łk 23,49). Do nas samych odnosiłby się wówczas słowa Psalmisty, który żalił się przed Bogiem: „Przyjaciele moi i sąsiedzi stronią od mojej choroby i moi bliscy trzymają się z daleka” (Ps 38,12).

Współczesne prześladowanie chrześcijan

Prześladowanie chrześcijan jest dzisiaj faktem niezaprzeczalnym. Aby się o tym przekonać, wystarczy uważnie obserwować wydarzenia, które dokonują się na naszych oczach lub docierają do nas poprzez środki masowego przekazu. Prześladowania chrześcijan wpisują się w szerszy kontekst eskalacji przemocy i agresji, którą obserwujemy w otaczającym nas świecie. Gwałt i przemoc pojawiają się tam, gdzie naruszając godność człowieka, usiłuje się narzucić mu jakiś rodzaj zachowania, system społeczny, religijny lub wymusić na nim rezygnację z tego, co mu się słusznie należy.

Prześladowanie chrześcijan przybiera dziś różne formy: od ośmieszania, marginalizacji i usuwania z przestrzeni publicznej aż do odbierania życia. Kontynent europejski, który po upadku Cesarstwa Rzymskiego odbudował się pod sztandarem Krzyża, dzisiaj jest odcinany od znaku swojej tożsamości, kultury, a przede wszystkim od chrześcijańskich korzeni. Krzyż Chrystusa i inne chrześcijańskie symbole stają się w niektórych częściach Europy zakazane. Coraz częściej na naszym kontynencie dochodzi też do profanacji miejsc kultu i cmentarzy.

Przemiany, jakie dokonują się w Europie, wpisują się w dramat konfliktów i prześladowań chrześcijan, do których dochodzi w innych częściach świata. Według Raportu Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie w roku 20

14 w 116 krajach świata dochodziło do łamania wolności religijnej, z czego w dwudziestu krajach sytuacja jest dramatyczna. Ponad 100 tys. chrześcijan każdego roku jest brutalnie mordowanych, a jedynym motywem odebrania im życia jest wyznawana przez nich chrześcijańska wiara.

Los chrześcijan oraz ich obecność w Iraku, Syrii, północnych stanach Nigerii ciągle stoi pod znakiem zapytania. Na oczach całego świata fundamentaliści z „państwa islamskiego” dokonują rzezi na wyznawcach Chrystusa, przybijając ich do krzyża, zadając tortury, dokonując rytualnych egzekucji. W samym Iraku przed dwunastoma laty żyło 1 milion 450 tys. chrześcijan, dzisiaj jest ich niecałe 100 tys. Arcybiskup Mosul w sierpniu ubiegłego

roku wysłał informację do Ojca Świętego, że w jego diecezji po 1400 latach przestała istnieć wspólnota chrześcijańska. Podobne wieści możemy już niedługo usłyszeć z Aleppo w Syrii i z wielu innych diecezji, gdzie coraz brutalniej eliminuje się chrześcijan.

Jednym z bolesnych przejawów współczesnej przemocy jest także zabijanie misjonarzy, najczęściej pracujących i dających świadectwo Chrystusowi wśród najuboższych mieszkańców naszego globu. Według statystyk publikowanych przez watykańską Kongregację Ewangelizacji Narodów każdego roku ginie od 20 do 30 katolickich misjonarzy. Są wśród nich także Polacy, jak choćby młodzi franciszkanie o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek, którzy za kilka tygodni będą przez papieża Franciszka ogłoszeni błogosławionymi. Zostali oni zamordowani przed ponad dwudziestu laty przez terrorystów marksistowskiego ruchu „Świetlisty Szlak”, który dążył zbrodniczymi metodami do zmiany ustroju w Peru. Dwaj trzydziestoletni misjonarze z Polski zostali zabici za to, że głosili Ewangelię, ale również dlatego, że troszczyli się o potrzeby Indian cierpiących skrajne ubóstwo, zapewniając najuboższym chleb i odzienie oraz budując wspólnotę solidarności i wzajemnej pomocy wśród andyjskich górali. Takich wstrząsających wydarzeń jest więcej.

Chrześcijańska postawa wobec prześladowań

Jako chrześcijanie nie możemy patrzeć na te wydarzenia obojętnie. Społeczny wymiar zła i grzechu, prowadzący do prześladowań chrześcijan, domaga się odpowiedzi ze strony wierzących. Musimy zająć stanowisko zaangażowane i ewangeliczne.

Solidarność z prześladowanymi

W dzisiejszej liturgii obrazem prześladowanego Kościoła staje się uboga wdowa. Wdowa należała do tej grupy ludzi, o których Pan Bóg się upomina, wzywając do otoczenia ich opieką ze strony możnych i pomocy od wszystkich życzliwych ludzi. Również i dziś mamy prawo domagać się od możnych tego świata – od instytucji rządowych, organizacji międzynarodowych, mediów – zdecydowanej reakcji i obrony prześladowanych chrześcijan. Niestety, kryzys wartości, niechęć do chrześcijaństwa powodują, że media, zwłaszcza europejskie, milczą na temat dyskryminacji czy przemocy wobec chrześcijan na naszym kontynencie. Również organizacje powołane do obrony pokoju na świecie zdają się być w tym względzie zbyt opieszale. Dziś musimy udzielić swego głosu tym wszystkim, którzy nie mogą się bronić i wykrzyknąć całego dramatu swego cierpienia. Musimy pamiętać, że Jezus Chrystus, którego jesteśmy uczniami, stawał po stronie prześladowanych i poniżanych, sam przecież umierał na krzyżu jako niesprawiedliwie osądzony i poniżony. Jako ukrzyżowany i zmartwychwstały Pan życia jest Bożym Słowem sprzeciwu wobec każdej agresji i przemocy!

Również i my nie możemy pozostać obojętni na cierpienie prześladowanych. Solidarność z nimi jest naszym obowiązkiem oraz formą wyrazu naszej własnej wierności Chrystusowi Panu i naszemu sumieniu. Głośno wypowiadamy więc naszą niezgodę na niesprawiedliwe traktowanie prześladowanych siostr i braci w wierze. Mówimy prześladowcom za Chrystusem Panem cierpiącym dzisiaj w naszych braciach: „Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego mnie bijesz” (J 18,23). Głos chrześcijan wołających o pomoc powinien znaleźć odzew wśród wszystkich ludzi dobrej woli, którym rzeczywiście na sercu leży troska o pokojowe współzycie rodziny ludzkiej. Krzywda drugiego człowieka, niezależnie od wyznawanej wiary, nie powinna umykać uwadze tych, którzy mieniają się obrońcami ludzkich praw i krzewicielami cywilizacji. Apelujemy, zachęcamy i prosimy o solidarność z prześladowanym Kościołem.

Wyrzeczenie się przemocy i ufne powierzenie się Bogu

Zło obecne w świecie może być zwyciężone jedynie przez heroiczne dobro i otwarcie na moc Boga, który nigdy nie posługuje się przemocą i agresją. Musimy zatem w naszych rodzinach i innych wspólnotach wiary kształtować postawy miłości, braterstwa, szacunku dla innych ludzi i odpowiedzialności za dobro wspólne. Nade wszystko zaś musimy stać się naśladowcami Chrystusa, który „gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził” (1 P 2,23). To właśnie pokora i cierpliwość Jezusa stała się znakiem Jego wielkości i początkiem Jego zwycięstwa. Warto w tym kontekście przypomnieć słowa św. Jana Chryzostoma: „Jak długo pozostajemy owcami, zwyciężamy; otoczeni niezliczoną gromadą wilków, jesteśmy mocniejsi. Gdy jednak stajemy się wilkami, ulegamy, ponieważ jesteśmy pozbawieni pomocy Dobrego Pasterza. Wszak nie jest On pasterzem wilków, ale owiec.” (Homilia do Ewangelii św. Mateusza, LG IV, s. 474).

Postawie tej winno towarzyszyć ufne powierzenie się Bogu, wzorem ubogiej wdowy z Ewangelii. Była ona cichą owieczką całkowicie oddającą się opiece Boga – Wielkiego Pasterza owiec, który – jak śpiewaliśmy w dzisiejszym Psalmie – „wiary dochowuje na wieki, uciśnionym wymierza sprawiedliwość, chlebem karmi głodnych, wypuszcza na wolność więźniów” (Ps 146). Ci, którzy doświadczają cierpień za wiarę, niech zaufają Bożej Mocy i Miłości jak ewangeliczna wdowa, która oddała Bogu całe swe życie; jak sam Chrystus, który na krzyżu wołał: „Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego!” (Łk 23,46).

Zjednoczenie z ofiarą Chrystusa

Chrześcijanie prześladowani za wiarę swoje męczeństwo wpisują w jedyną Ofiarę, którą Pan Jezus złożył sam z Siebie dla zbawienia świata. W ich życiu realizuje się ewangeliczna zapowiedź Jezusa: „Podniosą na was ręce i będą was prześladować. I z powodu Mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich.” (Łk 21,12.17). Również i my winniśmy być gotowi na cierpienie w obronie chrześcijańskiej wiary.

W Eucharystii, którą sprawujemy, uobecnia się ofiara Chrystusa na krzyżu i Jego chwalebne zmartwychwstanie. Niech przyjęcie słowa i ciała Zbawiciela uzdolni nas wszystkich do zjednoczenia się z Jego ofiarą na krzyżu, abyśmy i my potrafili złożyć swe życie w ofierze Bogu i ludziom. Niech Chrystus pomoże nam codziennie umierać wraz z Nim (por. 1 Kor 15,31).

Przyszłość Europy i świata zawierzymy Maryi Matce Kościoła, która jest także Królową Wyznawców i Królową Męczenników. Razem z Nią módlmy się słowami dzisiejszej modlitwy liturgicznej: „Wszchemocny i miłosierny Boże, oddal od nas łaskawie wszelkie przeciwności, abyśmy wolni od niebezpieczeństw duszy i ciała, mogli swobodnie pełnić Twoją służbę”.

W łączności z Kościołem prześladowanym, na mężne trwanie w wierze i dawanie świadectwa o Chrystusie, z serca wszystkim błogosławimy.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 370. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski
w Warszawie w dniu 7 października 2015 r.